

***16 września 1951** – W finale Pucharu Polski, po golach Alszer i Przecherki, Unia (Ruch) pokonuje 2:0 Gwardię (Wisłę) Kraków. Tym samym, na mocy przedsezonowych ustaleń, klub odzyskuje tytuł Mistrza Polski, mimo iż rozgrywki ligowe wygrali krakowianie.

Ze Stalinem w tle

Władze sportowe w 1951 roku wpadły na absurdalny pomysł. Mimo że rozgrywki ligowe odbywały się, zdecydowano, że mistrzem kraju zostanie... zdobywca Pucharu Polski. Ruch, który w tamtym czasie decyzją władz komunistycznych nosił nazwę Unia, słusznie skupił się na tych rozgrywkach i w dobrym stylu dotarł do finału. „Niebiescy” najpierw poradzi sobie z wiejskim zespołem z Grzybowic (dzielnica Zabrze), KS Zarząd Port w Szczecinie (poprzednik Pogoni) i ekstraklasowym ŁKS Łódź. W półfinale doszło do starcia derbowego z AKS-em (nazywał się wtedy Budowlani). Po regulaminowym czasie gry był remis 1:1. Zarządzono 30-minutową dogrywkę. W niej Eugeniusz Kubicki (po zakończeniu kariery słynny inżynier-metalurg i projektant) i znakomity drybler Henryk Alszer wybili rywalom z Góry Wyzwolenia nadzieje na sukces. Kubicki dwukrotnie trafił do siatki, a Alszer raz. Mecz zakończył się wynikiem 4:2. Dziennikarze komplementowali Ruch i narzekali jedynie na... brak chłopców do podawania piłek. Piłkarze musieli sami biegać za futbolówką, gdy przekroczyła linię autową.

Spotkanie było rozgrywane, podobnie jak finał z Gwardią (Wisłą) Kraków, na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie podczas I Ogólnopolskiej Spartakiady – odbywały się wtedy finały MP w 9 dyscyplinach. Była to impreza propagandowa władz komunistycznych. Podczas uroczystości otwarcia i zamknięcia noszono ogromne portrety Józefa Stalina, czy prezydenta Polski Bolesława Bieruta.

Nasza drużyna skupiała się jednak na sportowej rywalizacji. Zdecydowanym faworytem finału byli krakowianie. „Zbyt pewność, wobec nieoczekiwanej twardej postawy przeciwnika załamała Gwardzistów już przed przerwą” – opisywał „Przegląd Sportowy”. „Unia miała w swym napadzie Alszer i on właśnie, umiejętnie zasilany przez kolegów piłkami, był najniebezpieczniejszym, najbardziej skutecznym napastnikiem drużyny śląskiej” – dodawał dziennik. Alszer trafił do siatki już w 7. minucie, a w 83. asystował przy drugim голу dla „Niebieskich”, którego autorem był Jan Przecherka. „Zdecydowanie ślązaków, ich energia i wola walki przyniosły im w rezultacie zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1951”.

We wrześniu była już znana najlepsza drużyna w kraju, a liga dalej rozgrywała swoje spotkania! W niej grający na luzie chorzowianie uplasowali się na 6. miejscu. Wygrała Gwardia (Wisła) Kraków, która żałowała, że nie zdobyła krajowego pucharu.

KSZ